Nr. 318. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, niedziela 19 grudnia 1920. Rok II.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 90 Mk. (z przesyłką pocztową)

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpareil. 8 Mk. Nadesłane 9 Mk. po kronice i komunikaty 15 Mk., w tekście 30 Mk., na pierwszej stronie 80 Mk. Drobne: za słowo 1 Mk. Zamiejscowe (poza lwowskie) o 100 proc. drożej, zagraniczne o 200 proc. drożej, na niedziele i święta o 50 proc. drożej.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedynczego numeru we wszystkich [illegible]

3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Narady polsko-litewskie doprowadziły do rezultatu.

Bankructwo?

Chaos gospodarczy rozpętany wojną, dalekim jest jeszcze od likwidacyi. Nie tylko u nas — gdzie niedomagania finansowe i przemysłowe przybrały karykaturalny wprost wygląd, ale i w Europie Zachodniej i Ameryce mnożą się objawy, że okres względnego bodaj dobrobytu i powrotu do normalnych cen unosi się przed nami w dalekiej jeszcze perspektywie. Nic więc dziwnego, że na tle wzrastającej drożyżny, ciągłych przewrotów dokonywujących się tak w dziedzinie gospodarczej, politycznej i i. budzi się u szerokich rzesz pesymizm pełen niewiary w to, czy znajdzie się jeszcze droga wyjścia z tego kryzysu będącego następstwem, a raczej wynikiem kapitalistycznego ustroju. Stwierdzają się dzisiaj poglądowo opinie teoretyków socyalistycznych o tem, że ustrój burżuazyjny kryje w sobie zaród nieuleczalnych przesileń i wyładowywanie je będzie w kataklizmach, podobnych do tych, które obecnie przeżywamy, do czasu, dopóki nie zostanie zlikwidowany przez nowe metody gospodarki uspołecznionej i nową klasę społeczną niosącą zmurszałej cywilizacyi wizyę jaśniejszej przyszłości.

Nie ma jednak powodu do opuszczania rąk i nie powinna mieć miejsca rezygnacya i lament, że wysiłkiem i trudem ludzkości przez tyle wieków budowana kultura i cywilizacya przeżywa swoje schyłkowe dni, po których przyjść może większy jeszcze bezład i anarchia.

Nie wyczerpane bowiem zasoby geniuszu i twórczych możliwości tkwią w łonie ludzkości, która z takich jak i dzisiejszy przewrotów umiała już wychodzić obronną ręką i znowu zdążać po drodze rozkwitu i postępu tak materyalnego jak i kulturalnego. Chodziłoby tylko oto, aby po przebytym kryzysie urządzić życie gospodarcze, jak i między państwowe stosunki w ten sposób, któryby już na zawsze wykluczył możliwość wojennych i przemysłowych katastrof.

Ideę uporządkowania tych stosunków niesie na swoich sztandarach klasa pracująca, która spełni swoją zapowiedź, chociażby przyszło jej zdobywać doświadczenie rządzenia wśród mnogich błędów i omyłek.

Historya ostatnich kilku dziesiątków lat dostarcza, aż zbyt wiele dowodów, że i najcięższych perypetyi, wynieść można naukę, która w zrealizowaniu swojem jest władna przynieść dobrobyt i potęgę.

Przed 60 jeszcze laty Niemcy były państwem rozrywanem partykularyzmem, zdanem na łaskę swoich potężnych sąsiadów, bez dogodnych granic lądowych i morskich i bez portów, któreby miały większe znaczenie dla ruchu handlowego. A jednak parę dziesiątków lat wytężonej pracy i planowej akcyi, wystarczyły, aby z kilkudziesięciu państewek uczynić potęgę, która tak pod względem siły politycznej jak i materyalnej stanęła na niepośledniej wyżynach. Ten „rozmach ku potędze" doprowadził ich co prawda ostatecznie ku ruinie, która pogrzebała owoce pracy całych pokoleń, ale świadczy to z jednej strony, o tem do jakich rozmiarów i w jak krótkim stosunkowo przeciągu czasu dojść można do wzmocnienia swojej sytuacyi ekonomicznej — dzięki zdobyczom techniki przemysłowej i racyonalnie i planowo prowadzonej pracy społecznej, z drugiej zaś strony, że dobrobyt kraju i bezpieczeństwo państwa przez utrzymanie u steru dotychczasowych burżuazyjnych włodarzy i konserwowanie ich kapitalistyczno-imperyalistycznych metod, na szwank narażonem być może. — Wśród ciężkich warunków przychodzi Polsce kłaść podwaliny naszego ekonomicznego i politycznego ładu, wśród rozlicznych omyłek i błędów winno się jednak rodzić doświadczenie, któreby wskazało najlepsze drogi wiodące do upragnionego celu, izby państwo nie stało się unikatem wśród innych państw, a zajęło równorzędne miejsce wśród demokratycznych ustrojów w Europie. Oby tylko nauki płynące z historyi nie zostały zlekceważone.

Przeżywamy okres w historyi ludów podobny owemu, kiedy to rozwijający się kapitalizm grzebał potęgę feudalną. Dziś nadszedł kres kapitalistycznego panowania.

Narady polsko-litewskie ukończone.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 17. grudnia. Narady polsko- litewskie ukończone zostaną jutro w sobotę. Najważniejszym punktem obrad jest **określenie terytoryum, na którem ma się odbyć konsultacya ludności,** oraz sposób jej przeprowadzenia.

Wyjazd rzeczoznawcy spraw wschod. do Rygi.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 17. grudnia. Naczelnik wydziału dla spraw wschodnich przy ministerstwie spraw zagr. Roman Knoll, wyjeżdża w najbliższych dniach do Rygi, by brać udział w obradach konferencyi pokojowej.

Kiedy zostanie ogłoszony definitywnie traktat pokojowy?

WARSZAWA. (Tel. wł.) 17. grudnia. Z Rygi donoszą, że prace nad traktatem pokojowym zostaną ukończone w pierwszej połowie stycznia.

Ogłoszenie traktatu, o ile nie zajdą nieprzewidziane przeszkody nastąpi z końcem stycznia.

Tow. Daszyński dymisyi nie zgłosił.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 17. grudnia. W niedzielę lub w poniedziałek ogłosi Rada Naczelna P. P. S. uchwały zasadnicze odnoszące się do stosunku do rządu. Dotąd tow. Daszyński dymisyi nie zgłosił a wszelkie kombinacye dziennikarskie na ten temat są przedwczesne.

Rewelacye o posłach-handlarzach.

WARSZAWA 17. grudnia (tel. wł.) Poseł Putek (Stapińszczyk) zapowiedział w sejmie wydanie broszury, w której wyliczeni będą posłowie zajmujący się przedsiębiorstwami naftowemi, spirytusowemi, drzewnemi, handlem skórami, jajami itp. Broszura ma na celu publiczne napiętnowanie „działalności" tych posłów, sprzecznej z etyką poselską, a szkodliwą dla interesów państwa.

O ustalenie wynagrodzenia dla robotników rolnych.

WARSZAWA 17. grudnia (tel. wł.) Poseł tow. Żuławski jako przewodniczący centr. komisyi klasowych Związków zawodowych odbył konferencyę z p. Steckim reprezentantem Związku Ziemian. Konferencya dotyczyła ustalenia wynagrodzenia robotników rolnych. Dalszy ciąg obrad odbędzie się po świętach.

Z SEJMU.

Dyskusya nad kwestyą nadania ziemi żołnierzom. — Endecy w obronie obszarników. — Dalsza dyskusya nad zmianą ustawy o ochronie lokatorów.

WARSZAWA. 198. posiedzenie sejmu 17. grudnia br. początek g. 11'40.

Poseł Putek prostuje zarzuty skierowane na wczorajszem posiedzeniu przez posła Bardla przeciwko posłowi Stapińskiemu.

Przystąpiono do III czytania ustawy o przejęciu na własność państwa ziemi w niektórych powiatach i

nadaniu ziemi żołnierzom.

P. **Głąbiński** utrzymuje, że wywłaszczenie majątków prywatnych jest niesłuszne. Państwo rozporządza olbrzymiemi obszarami, które w zupełności wystarczyłyby na obecne potrzeby. Proponowana ustawa może obniżyć wytwórczość i podciąć kredyt właścicieli, gdyż wobec niepewności posiadania, nikt im kredytu nie udzieli. Zdaniem mowcy należałoby wysłuchać zdania ludności miejscowej na kresach oraz zapewnić fundusze na zagospodarowanie się kolonistów. Mimo jednak braków tej ustawy, stronnictwo mowcy głosować będzie **za nią**, ale i za temi poprawkami, które ją zmienią w myśl powyższych wywodów.

P. **Malinowski** (P. P. S.) zarzuca prawicy, iż dąży ona do **utrącenia tej ustawy.** Powoływanie się na zasady reformy rolnej jest niewłaściwe, gdyż reformą ziemianie sabotują.

P. **Swida** podnosi, że ustawę układali tylko rolnicy a nie prawnicy, nie uwzględnia ona przeto wymagań natury prawniczej. Musi się żołnierzowi zabezpieczyć prawny stan posiadania. Trzeba uregulować serwituty, trzeba komasacyi, trzeba ustalić hipotekę. Żołnierz w razie powrotu właściciela, musi być przygotowany na procesy, na zabójstwa, podpalenia. Ustawę należy nazwać ustawą o wojnie domowej(?)

P. **Smoła** oświadcza, że jeżeli chcemy wykonać ustawę to musimy skądeś wydostać ziemię. Prywatnej ziemi nie wolno wywłaszczać, kościelnej nie wolno ruszać. Z samego powtarzania, że ziemię chce się dać, chłop nie utyje. Gdyby się teraz tej ziemi nie dało, znaczyłoby to **okłamać i oszukać żołnierzy.**

P. **Dębski** (P. S. L.) twierdzi, że w III. czytaniu prawica chce tę ustawę ubalić. Mamy tę szczęśliwą okoliczność, że tereny wschodnie są prawie całkiem wyludnione i możemy je nadać żołnierzom. Ustawa ta wzbudziła wśród żołnierzy ogromne zainteresowanie. Nietylko lewa część Izby ale cały Rząd jest zainteresowany w tej ustawie. Więc nietylko pod adresem lewicy, ale i Rządu wystosowane są te słowa, że ustawa ta płynie nie z uczciwych pobudek, lecz z nakazu liberalnego. Mowca oświadcza, że chłop ruski i białoruski nie będzie miał przeciwko temu, jeżeli ziemia leżąca odłogiem, której on sam nie może obrobić, dostanie się żołnierzowi polskiemu, który go obronił **przed inwazyą bolszewicką**. Zresztą wierzymy, że i chłop małorolny i bezrolny miejscowy również będzie obdzielony. Klub mowcy będzie głosował za ustawą zgłoszoną przez Rząd.

Przemawiał następnie poseł **Trzciński**, który zgłasza rezolucye z wezwaniem Rządu aby 1) Przy przyjmowaniu ziemi na własność państwa zastosować zasadę kolejności, 2) względnie ostatni ustęp art. 2. ustawy o wykonaniu reformy rolnej, który mówi o uprzemysłowionych warsztatach rolnych t. j. cukrowniach i gorzelniach, 4) właścicielom, którzy powrócą po 1. stycznia 1921, zwrócić ich własną ziemię, jeżeli ta nie została oddana żołnierzom.

Poseł Hirshhorn zasadniczo odnosi się do ustawy z sympatyą, przestrzega jednak Izbę przed politycznymi skutkami rozpatrywania tej ustawy już obecnie. Przed rozstrzygnięciem przynależności kresów do Polski, rozpatrywanie tej ustawy kryje w sobie — zdaniem jego — niebezpieczeństwo.

Minister rolnictwa **Poniatowski** odpowiada na zarzuty postawione Rządowi w dyskusyi, wyjaśniając, iż obszary państwowe są przeważnie zarosłe lasami, więc przystąpienie do wywłaszczania ziem prywatnych jest koniecznością, a ma za sobą to, że niewątpliwie przyczyni się do złagodzenia antagonizmu między wielką a drobną własnością, który jest niebezpieczny z z państwowego punktu widzenia. Zarzuty, że kwota 2 miliardy jest za skromna, są niesłuszne, gdy się zważy, że w najbliższym czasie liczyć można zaledwie na rozkolonizowanie około 20 tysięcy żołnierzy i gdy się uwzględni pomoc przez dawanie drzewa, inwentarza i sprzętów z masy demobilizacyjnej.

Poseł **Staniszkis** zgłasza szereg poprawek.

Sprawozdawca p. **Walisiak** sprzeciwia się odesłaniu ustawy oraz wniesionym poprawkom.

Na tem dyskusyę odroczono.

Po południu przystąpiono do dalszej rozprawy

nad ustawą o ochronie lokatorów.

Sprawozdawca p. **Grzędzielski** wypowiada się przeciwko koncepcyi komitetów domowych, oraz tworzeniu funduszu mieszkaniowego gminnego, poddając również krytyce szereg innych zgłoszonych wniosków. Przystąpiono do dyskusyi szczegółowej. Pp. Swida, Majewski, Wróblewski, Hirschhorn i Pużak zgłaszają szereg poprawek dotyczących wysokości podwyżki dla kategoryi lokali objętych tą ustawą.

Po odrzuceniu wniosku posła Fichny przystąpiono do głosowania. Z pośród licznych poprawek przyjęto do art. 3. poprawkę dr. Wróblewskiego domagającą się, aby podwyżka za lokale handlowe i przemysłowe nie przekraczała 200 proc. do art. 21 poprawkę p. Michalaka, aby moratoryum rozciągnąć także na rezerwistów armii polskiej, do art. 24. poprawkę Kuligowskiego, aby kary wymierzały urzędy rozjemcze ewentualnie sądy. Przyjęto także rezolucyę p. Perla, aby komisya prawnicza **zrewidowała ustawę o rekwizycyi** mieszkań i opracowała ustawę o **ograniczeniach w nabywaniu domów** przez Państwo oraz rezolucyę Pużaka, aby rząd opracował projekt ustawy normującej sprawę budowy i rozbudowy domów i ustalił subsydya pieniężne dla gmin i współdzielni wytwórczych o ile się odbudowy podejmą.

Trzecie czytanie ustawy mieszkaniowej odbędzie się jutro.

Po referacie p. Putka uchwalono w II. i III. czytaniu nowelę

w sprawie sądów przysięgłych

w Małopolsce **rozszerzającą** ich **kompetencyę.**

Po krótkiem sprawozdaniu p. Tarnawskiego przyjęto w II. i III. czytaniu ustawę **uchylającą** rozporządzenie ROP. **o karach za obrazę naczelnika państwa.**

P. Liberman przedstawił sprawozdanie komisyi prawniczej o zmianie ustawy z 1. sierpnia 1919. co

do odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa pochodzące z chęci zysku.

Zmiany polegają na tem, że ewentualna kara śmierci może grozić dopiero za zysk 10.000 Mk., a granicę wieku podniesiono z 18 na 20 lat. Ustawę przyjęto w II. i III. czytaniu.

P. Rudnicki przedstawił wnioski tyczące uzupełnienia ustawy z 30. maja 1919 o gwarancyi Państwa za pożyczki dla rzemieślników i drobnych przemysłowców, która ma dosięgać teraz do **200 milionów marek.** Ustawę przyjęto w II. i III. czytaniu.

Następne posiedzenie sejmu jutro o g. 10 rano.

—•••—

GWIAZDKA DLA URZĘDNIKÓW.

WARSZAWA 12. gr. (tel. wł.) Jeszcze przed świętami zostaną rozdzielone zapomogi dla urzędników państwowych, w wysokości miesięcznej pensyi zasadniczej bez dodatków.

—•••—

WYJAZD DELEGACYI SEJMOWEJ DO WILNA.

WARSZAWA 17. grudnia (Pat.) Pisma podają: Dziś o godz. 11-tej wyjeżdża do Wilna sejmowa delegacya w następującym składzie: Ziemęcki, (P. P. S.), Waszkiewicz (NPR), Kosmowska (wyzwolenie), Erdman (P. S. L.), Żmitrowicz (NZL.), Czerniewski (Ch. D.), ks. Maciejewicz i ks. Lutosławski.

—•••—

PROJEKTY NOWEJ ORDYNACYI WYBORCZEJ DO SEJMU.

WARSZAWA 15. grudnia (Pat.) W kołach politycznych obiegają wersye, że rząd w opracowanych 3 projektach ordynacyi wyborczej do Sejmu ma wyodrębnić wielkie miasta, które wraz z gminami podmiejskimi będą stanowiły osobne okręgi. Okręgi mają być zmniejszane i liczba posłów również.

—•••—

PROTEST SŁUCKIEJ RADY LUDOWEJ PRZECIW ZAJĘCIU PRZEZ BOLSZEWIKÓW SŁUCKA.

WARSZAWA 17. grudnia (Pat.) Dzienniki donoszą: Z powodu zajęcia przez bolszewików powiatu słuckiego, Rada ludowa tegoż powiatu złożyła oficerowi łącznikowemu bolszewickiemu protest. Podobny protest został przesłany przedstawicielom państw zagranicznych. Rada ludowa wezwała ludność pod broń celem wyparcia najazdców bolszewickich.

—•••—

ROZRUCHY ROBOTNICZE W ZAKŁADACH PUTIŁOWSKICH.

GDAŃSK. (Pat.) 17. grudnia. Danz. Nachr. ogłaszają telegram, jaki otrzymały z Rosyi Poślednija Nowosti: W ostatnich dniach wybuchły w Petersburskich zakładach Putiłowskich **poważne rozruchy robotnicze.** Stłumiono je przy pomocy wojsk czerwonych **i z górą 100.000 robotników stracono(?)**

—•••—

O JĘZYK POLSKI W SZKOŁACH GDAŃSKICH.

GDAŃSK 17. grudnia (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego uchwalono część wniosku polskiego w sprawie zabezpieczenia praw języka polskiego w szkołach, natomiast drugą część wniosku domagająca się równouprawnienia języka polskiego w administracyi wewnętrznej i sądownictwie odrzucono.

—•••—

NIEMCY NIE CHCĄ ROZBRAJAĆ SWOICH ODDZIAŁÓW.

KRÓLEWIEC. (Pat.) 17. grudnia. (Wolf). W związku z notą ententy dotyczącą rozwoju Orgeszu i innych organizacyi samoobrony oraz we wschodnich Prusach straży lokalnych i granicznych, wygłosił prezydent Prus wschodnich Siehr przemówienie, w którem oświadczył: Jak **długo wojna polsko- rosyjska jeszcze trwa, dla prowincyi wschodnich Prus istnieje ciągłe niebezpieczeństwo,** a zatem idzie, że wszystkie straże lokalne i graniczne dla bezpieczeństwa Prus są niezbędne. Jeżeliby jednak mimoto należało przeprowadzić rozbrojenie tych straży to on **musiałby się zrzec wszelkiej odpowiedzialności za bezpieczeństwo Prus** i musiałby stąd wyciągnąć wszelkie konsekwencye.

—•••—

NIEPOROZUMIENIE MIĘDZY JUGOSŁAWIĄ A HOLANDYĄ.

BELGRAD. (Pat.) 17. grudnia. Południowosłowiańskie B. P. Między Jugosławią a Holandyą został 16. b. m. wstrzymany wszelki ruch towarowy i pasażerski. Pociąg Orient - Express kursuje nadal. Poseł holenderski odjechał z Belgradu, poseł jugosłowiański w Hadze został odwołany.

—o—

Projekt podziału G. Śląska?

BYTOM 17. grudnia (Pat.) Prasa niemiecka lansuje w formie pogłosek różne wiadomości, że istnieje projekt podziału G. Śląska między Polskę i Niemcy bez plebiscytu — a to tak, aby oba państwa otrzymały część obwodu przemysłowego i część rolniczego. Ta sprawa ma być podobno wysunięta na owej konferencyi którą rząd niemiecki zaproponował w swej nocie. Jak słychać forsuje ten projekt pewien dyplomata angielski, który dawniej przebywał w charakterze urzędnika na G. Śląsku, a obecnie urzęduje w Berlinie.

WICHRZENIA NA G. ŚLĄSKU.

BYTOM 17. grudnia (Pat.) Komuniści nie ustają w swych zamiarach wywołania strejku generalnego i niepokojów. Dziś rada robotnicza uchwaliła wysłać na ręce związku pracowników następujące żądania: 1) zaprowadzenia 6 godzinnego dnia pracy w górnictwie; 2) jednorazowa zapomoga drożyźniana 1000 Mk; 3) powszechne 50 proc. podwyższenie zarobków; 4) przyznanie radom zawodowym prawa kontroli produkcyi oraz prawa wydalania i ustanawiania urzędników. Polskie Związki zawodowe wydały odezwę z zastrzeżeniem przeciw tym nierealnym hasłom obliczonym jedynie na wywołanie zamieszań.

Gospodarka państwowa w Czechach a u nas.

Sytuacya u nas jest rozpaczliwa, lecz gdy przyjrzymy się, jak gospodaruje małe państewko czeskie, jakie ponosi wydatki w stosunku do ilości mieszkańców, to spostrzeżemy, że i nasi sąsiedzi, tak chlubiący się swoją gospodarką przeżywają bardzo krytyczne chwile i można twierdzić, że o ile nie znajdą sposobu na wybrnięcie z sytuacyi, nie ostoją się, zwłaszcza, że wewnętrzne niepokoje i brak jednolitości narodowej nie stwarzają tam terenu do twórczej pracy.

Rozpatrzmy, jaki jest budżet państwa czechosłowackiego na rok 1921.

Czeski minister skarbu oblicza, że na rok przyszły będzie potrzebował na pokrycie wydatków, aż **14.104,374.650 koron.** Oprócz tego potrzebuje na dodatki inwestycyjne 3.052,606.000 kor., które zamierza pokryć drogą operacyi kredytowych. Razem więc zamierza wydać przeszło **17 miliardów.** Dochody obliczył minister na blisko 14.107,979.550 kor.

Zważywszy, że Czechy liczą **13 i pół miliona ludności**, wobec konieczności pokrycia wydatków, na które trzeba przeszło 14 tysięcy milionów, spadnie na **każdego obywatela przeszło po 1.000 kor.**, które będzie musiał z rezultatów swej pracy oddać w formie różnych danin i podatków republice.

My nie mamy jeszcze preliminarza budżetowego na rok 1921, ale jeżeli obliczymy, że Polska liczy około 36 milionów mieszkańców, wojnę musiała prowadzić przez dwa lata, to wydatki państwowe na administracyę wynoszące około 20 miliardów, (cyfra oczywiście z powodu spadku waluty naszej stale się podnosi) **są stosunkowo mniejsze, niż w Czechach.**

Z wywodów min. Steczkowskiego na konferencyi prasowej wynika, że **obciążenie ludności polskiej jest niezmiernie małe**, gdy bowiem we **Francyi** przypada na głowę **416** franków, w Niemczech **476** marek, w Anglii **22 funtów**, w **Czechach** jak widzimy, 1.000 kor., to w **Polsce** bez b. zaboru pruskiego, którego budżet jest aktywny **540 marek na głowę.**

Jeżeli to przerachować na kurs obcych walut, to obciążenie w Polsce jest bardzo niskie.

Ale i inne ciekawe szczegóły uderzają w preliminarzu budżetowym czeskim.

Największą pozycyę w wydatkach stanowi **armia** pod nazwą ministeryum obrony krajowej w kwocie 2.368,830.110; z tego na wydatki nadzwyczajne zgoła połowa a mianowicie suma 1.111,000.000. Więc przez cały rok następny zamyśla rząd utrzymywać **nadzwyczajny stan armii** jaki państwa zwykle trzymają tylko w razie grożącego wybuchu wojny.

Na **oświatę** prelliminowano 608,344.891 K; czyli kwotę czterokroć mniejszą niż wojsko.

Olbrzymią sumę 800,268.669 K. stanowi pozycya na wypłatę **odsetek od długów państwowych.** W rubryce na cele inwestycyjne widnieje tylko jedna pozycya na cele społeczne w sumie 150 milionów celem niesienia pomocy dla budowli domów mieszkaniowych. Natomiast roi się tam od pozycyi na przebudowy pałaców i koszar, na różne typy **szkół wojskowych itp.** Z tego wyniku jasno że republika chce być w przyszłości państwem nawskróś militarnem.

Z innych pozycyi zasługuje na wzmiankę pozycya utrzymania prezydenta republiki w sumie 12.690.561 K; sejmu 24.600.000 K. Ministeryum robót publ. potrzebuje 1,020.931.000 K a opieki społecznej 729.576.000 K.

NOWY KOMISARZ GDAŃSKA.

GDAŃSK 17. grudnia (Pat.) Wczoraj przybył tu nowy wysoki komisarz Ligi narodów Bernardo Attolico, Popołudniu złożył mu wizytę komisarz generalny Rzeczypospolitej p. Biesadecki. Wieczorem odbyło się u p. Biesiadeckiego przyjęcie na cześć p. Attolico, w którym wziął również udział zastępca komisarza pułkownik Strutt, który opuszcza dzisiaj Gdańsk.

W. R·ORT. 2

ZA CESARZA...

FRAGMENTY ŻYCIA POZAFRONTOWEGO.

POBÓR.

I.

Mieszkałem w byłej Galicji. To samo wystarczało aby być wyjętym z pod ogólnych norm i praw, obowiązujących swego czasu w Austryji, gdyż wcale nie przesadzę jeśli powiem, że ludność zamieszkująca Galicję, przechodziła stokroć gorsze koleje, niż mieszkańcy innych krajów koronnych, gdzie pobór wojskowy był zapowiadany na kilka tygodni naprzód, a ludzi uznanych za „zdatnych" zostawiano w domu, dopóki nie nadeszło imienne wezwanie do służby wojskowej, lub też pozwalano im przez jakiś czas pozostać w domu, celem uregulowania stosunków rodzinno-majątkowych.

W Galicji działo się wręcz przeciwnie. Obwieszczenie poboru pojawiło się nagle i niespodziewanie, a tych których uznano za zdatnych do służby wojskowej natychmiast wcielano w szeregi.

Jak mi później tłumaczono, działo się to dlatego, że Galicja, a specjalnie Galicja wschodnia, leżąca w strefie działań wojennych, musiała być w ten sposób traktowana, gdyż rekruci mogli być w każdej chwili „załapani" przez nieprzyjaciela.

Twierdzenie to nie wytrzymuje jednak krytyki, gdyż w krajach leżących w pobliżu frontu włoskiego pozostawiano poborowym najmniej trzy dni czasu do uregulowania swoich spraw rodzinnych.

„Bärenland" był cierpliwy i znosił wszystko w pokorze!...

Mieszkałem w powiecie R* — we wsi oddalonej o 14 klm. od frontu, narażony na najrozmaitsze szykany i wybryki żołdactwa madziarskiego, wśród dolatującego huku armat, cofających się taborów, posuwających się rezerw, gwaru obcej mowy, świetlnych rakiet i oślepiającego blasku reflektorów w nocy.

Inwazja rosyjska w roku 1914 pozbawiła mnie i moją rodzinę całego mienia, tak że z uchodźtwa powróciłem do czterech gołych ścian wynajętej chłopskiej chałupy w B.*

W tej wsi siostra moja pełniła obowiązki nauczycielskie i u niej znalazłem chwilowy przytułek.

Nie zapomnę nigdy owego wrażenia, gdy późnym wieczorem przypędził na koniu żandarm z pobliskiego miasteczka Bołowiec i przywiózł wójtowi rozkaz starościński, aby wszystkich popisowych natychmiast zebrał i odstawił do powiatowego miasteczka R.*

Chłopów powyciągano z łóżek, nie pozwalając im nawet ubrać się dokładniej, podwody zajechały przed urząd gminny, zepchnięto na nie po 20 osób i w przeciągu dwóch godzin była wieś B.* ogołocona z ludności męskiej od 18 — 50 lat.

Nie miałem nawet czasu pożegnać się z matką i siostrą, gdyż każda chwila opóźnienia wywoływała żywe zniecierpliwienie u żandarma, który stał przy drzwiach, uzbrojony w karabin i błyszczący bagnet.

Żywo stanęły mi przed oczyma rosyjskie stosunki, a gdy na twarz padły mi gorące łzy matki — poczułem taką dziką nienawiść do stojącego w drzwiach żandarma, że jeszcze chwila, a byłbym skoczył jak żbik i zadławił ślepe narzędzie austyjackiego ładu.

[illegible] zostawi[illegible]

bez zaopatrzenia matkę i siostrę w pobliżu linii bojowej, gdzie każdej chwili mógł się przenieść teren walki.

Łzy matki paliły mi twarz ogniem i zdawały się przenikać mózg, serce, duszę...

Brutalne zachowanie się żandarma wobec kobiet, które żegnały jedynego brata i syna może na zawsze, nagłe uprowadzenie mnie z grona osób które najbardziej kochałem na świecie, poczucie bezsilności wobec brutalnej mocy, oszołomiły mię, że nawet sam nie pamiętam jak i kiedy wyjechałem ze wsi i znalazłem się na gościńcu wiodącym do R.*

Dopiero teraz rozejrzałem się po swojem otoczeniu. Siedziało nas około 18 osób na drabiniastej, trzęsącej furze, każdy pogrążony w własnych myślach, porając się ze sobą samym, gdyż nikt słowem się nie odezwał.

Była cudna lipcowa noc, pełna ciszy, ciepła i miliardów gwiazd. Z nad czarnej linji lasu wyłoniła się majestatycznie srebrna kula księżyca, rozprószając po cichych, kwietnych łąkach srebrną mgłę jaśni księżycowej.

(c. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 17 grudnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sobota 18 grudnia o godz. 3·30 popoł. „Zemsta" komedya.

Sobota 18 grudnia o godz. 7 wieczór „Lakme", opera.

Niedziela 19 grudnia o godz. 3·30 popoł. „Manewry jesienne", operetka.

Niedziela 19 grudnia o godz. 7 wieczór „Cyganerya warszawska". sztuka.

Poniedziałek 20 grudnia o godz. 7 „Wieczór baletowy", po raz drugi.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

Pamiętajcie o Gwiazdce dla żołnierzy, Obrońców Lwowa! Niechaj nie będzie wśród nas nikogo, ktoby datku na cele Gwiazdki nie złożył!

Sekretaryat PPS. dla wschodniej Małopolski we Lwowie otwarty codziennie od godz. 11—1 i od 5—7 wiecz. Lokal sekretaryatu mieści się przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p.

Dyablik drukarski. We wczorajszym feljetonie W. Raorta pt. „Za Cesarza" — wkradł się w 6-tym wierszu błąd drukarski. Zamiast słów „Każdy krzyk wolnej duszy", ma być, jak to czytelnicy zapewne zrozumieli „krzyku wolnej duszy".

Na gwiazdkę dla biednych chorych dzieci. Zarząd kliniki dziecięcej Uniwersytetu lwowskiego (ul. Głowińskiego 5) uprasza najuprzejmiej ofiarną Publiczność o nadsyłanie podarków gwiazdkowych dla chorych dzieci. Wszelkie drobiazgi dziecięce, jakoto: zabawki, artykuły odzieżowe, itp. będą z wdzięcznością przyjęte. Uprasza się o uwidocznienie na podarkach adresu i nazwiska ofiarodawcy.

Nadzór nad targami ma być wzmocnionym we Lwowie: w tym celu zamierza Prezydyum miasta przyjąć nowych dozorców targowych. Kandydaci winni wykazać się wiadomościami z towaroznawstwa.

Fizyk miejski dr. Legeżyński organizuje w Fizykacie bezpłatny kurs z towaroznawstwa, który rozpocznie się w pierwszych dniach stycznia 1921. Kandydaci na kurs mogą zgłaszać się w Fizykacie w godzinach południowych, pierwszeństwo daje wyższe wykształcenie — konieczne ukończenie przynajmniej szkół ludowych.

Drzewka wigilijne a paskarze. Rozsprzedaż choinek już się rozpoczęła. Nie słychać by u nas magistrat ustalił na nie ceny maksymalne, przeto dla oryentacyi podajemy publiczności taryfę krakowską i tak: za drzewko do 1 m. 11 do 18 mk., do 2 m. 18—33 mk., do 3 m. do 48 mk. do 4 m. do 60 mk. Dzienniki krakowskie również wzywają publiczność by na drzewka nie kupować zagranicznych drogich świecidełek — tandety, lecz wyroby krajowe, które są gustowne i w wielkim wyborze.

Przepustki na wyjazd na wschód. Stali tutejsi mieszkańcy, pragnący wyjechać w kierunku wschodnim aż po linię Zbrucz, winni się zaopatrzeć jedynie w przepustkę władz administracyjnych I. instancyi, (we Lwowie Dyrekcya policyi), bez wizy władz wojskowych.

Przypadkowo przestrzelony. Dozorca składu węgli na Lewandówce strzelając do złodzieja przypadkowo przestrzelił w udo 18-letniego Władysława Grabowskiego. Rannego przywieziono na leczenie do szpitala.

Połknięta igła. W pracowni haftów p. Inglera przy ul. Halickiej l. 1, p. Jadwiga Stiksówna przy pracy przypadkowo połknęła paru centymert. igłę. P. Stiksówna wzbraniała poddać się zabiegom chirurgicznym w Pogotowiu ratunkowym, przeto odesłano ją do szpitala. Tu odesłano ją do zakładu röntgenowskiego dra Hrabeca, by przedewszystkiem ustalić miejsce ulokowania się niemiłego gościa w organiźmie.

Kłopoty z psami. Biały „fox" p. N. Lombartyńskiego używający przechadzki pod nadzorem Maryi Chierówny pokąsał w ul. Trzeciego Maja p. Marka Buchbanda z Przemyśla w nogę. Poszkodowany poniósł stratę przez zniszczenie spodni i na lekarza 7.150 mk.

Wczoraj z rana w ul. Szpitalnej złośliwy czworonog dotkliwie pokąsał w ręce i nogi 42-letniego robotnika Szymona Bilskiego, któremu pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

Kap. Edwinowi Szalszy w ul. Fredry zgubił się pies wilczur, wartości 1.000 mk.

Sprostowanie. Odnośnie do artykułu umieszczonego w Nr. 304 „Dziennika Ludowego" — uprasza się o umieszczenie w najbliższym numerze Szanownego pisma następującego sprostowania: „Na podstawie przeprowadzonych z urzędu dochodzeń, — stwierdza się, iż przedstawiony w Nr. 304 „Dziennika Ludowego" w artykule „Pod pręgierz opinii publicznej" stan nie jest zgodny z prawdą. Referent Pelczarski i Kierownik Oddziału Schwarz odmawiając chwilowo delegatom „Towarzystwa Bratniej pomocy Wszechnicy lwowskiej" wydania towarów tekstylnych z powodu braku pisemnej dyspozycyi Ministerstwa Aprowizacyi postąpili ściśle według instrukcyi i nie mogli polegać na twierdzeniu delegatów, że p. Minister ustnie im przydział przyobiecał, zwłaszcza, że wobec braku dyspozycyi ze strony Ministerstwa co do części towarów tekstylnych, które PUZAPP organ handlowy Ministerstwa Aprowizacyi zarezerwować postanowił dla Bratniej pomocy słuchaczy wszechnicy lwowskiej zostały poprzednio wydane dyspozycye, do których zmiany wyżej wymienieni nie byli upoważnieni. Z powyższego faktu nie można absolutnie dedukować wniosku jakoby Wydział Spraw Aprowizacyjnych względnie tegoż funkcyonaryusze odnosili się nieprzychylnie do słusznych życzeń młodzieży, życzenia bowiem młodzieży są zawsze w miarę możności uwzględniane. — Natomiast stwierdza się, że forma w jakiej z tem żądaniem wydania zlecenia na towary tekstylne wystąpili, była conajmniej niewłaściwa, a wyjknięcie jakie z tego powodu otrzymali było całkowicie usprawiedliwione. Z Wydziału Spraw Aprowizacyjnych dla Małopolski.

Aresztowania za kradzież. Wczoraj zrana skradziono krawczyni Filomenie Jaworskiej, z ganku realności, przy ul. Na Bajkach l. 14, dywanik. wartości 2.000 mk. Poszkodowana wkrótce potem na pl. Solskich, przytrzymała 53-letniego Karola Czernego, który ten dywanik usiłował sprzedać.

Podpity Jan Lewicki skradł p. Izaakowi Rosenstreichowi 10 mioteł ryżowych. Poszkodowany przytrzymał go w ul. Skarbkowskiej. **Obu osadzono** w areszcie policyjnych.

—•••—

— **Wykłady w Uniwersytecie Ludowym im. A. Mickiewicza** przy ul. Ormiańskiej 2. odbywają się stale — w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od godz. 7—8 wieczór. We wtorki od 7—8 pod kierownictwem prof. Cieśli, pogadanki o sztuce i jej zastosowaniu w życiu codziennem. Czytelnia pism otwarta tylko w dni powszednie od 6-tej wieczór.

—•••—

— **Ostrzeżenie!** Stwierdzamy, że oszuści skupowali w ostatnich czasach próżne pudełka z tutek „Promień", napełniali je lichymi wyrobami i puszczali w obieg. Winnych pociągnęliśmy do karnosądowej odpowiedzialności.

Aby zapobiedz dalszym nadużyciom, będą odtąd pudełka prawdziwych tutek „Promień" zaopatrzone w ten sposób na zewnątrz banderolą „Tow. Szkoły Ludowej", że bez przerwania banderoli nie będzie można otworzyć pudełka.

—•—

Sprawy partyjne.

* **Baczność Elektromonterzy zebranie odbędzie** się w sprawie cennikowej w piątek 17. bm. o godz. 6. wieczorem, w Zw. Metalowców Ormiańska 31. I. p.

* **Baczność stolarze.** W niedzielę 19 bm. odbędzie się przy ul. Pieszej 2 zgromadzenie o g. 10 przedpoł. Tow. jawcie się licznie.

* **Baczność Tow. cieśle.** Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę dnia 19. bm. w Organizacyi przy ul. Człowej 6. **Ignacy Bielec** przew.

* **Baczność robotnicy szewscy** w niedzielę 19 bm. o godz. 10 rano Rynek 8, odbędzie się poufne zebranie w sprawie kooperatywy i organizacyi. — **Jawcie się licznie.**

* **Baczność monterzy wodociągowi!** W niedzielę dnia 19. grudnia 1920 r., o godz. 11. przedpołud. odbędzie się Zgromadzenie tychże w sprawie cennika. — Jawcie się wszyscy.

* **Baczność robotnicy fryzyerscy!** Zgromadzenie odbędzie się w poniedziałek dnia 20. grudnia 1920 o godz. 7-mej wieczorem we własnym lokalu, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie delegacyi, 2) Nasza praca do dalszej akcyi, 3) Wybór komitetu strejkowego, 4) Wnioski i interpelacye. UWAGA: Koledzy! Chwila jest ważna i decydująca, niechaj z was nie zabraknie i we własnym interesie punktualnie się jawcie. **Wydział.**

* **Baczność tow. fryzyerzy!** Nie przyjeżdżajcie do Lwowa, gdyż jesteśmy przed akcyą cennikową. **Związek fryzyerów.**

* **Biblioteka Rady Robotniczej P. P. S.** przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p., otwarta we wtorki i czwartki od 7 — 8 wieczorem.

Kaucya 30 mk., abonament 6 marek, tylko dla tow. part. i członków organiz. zawod.

—•••—

Komunikaty.

× **Bratnia Pomoc Słuchaczów Wszechnicy Lwowskiej** wzywa ponownie swych dłużników, by bezzwłocznie uiszczali się o ile możności ryczałtowo z długów.

Kilkakrotne tegoroczne apele Towarzystwa przyniosły bardzo mały efekt, pomimo, że pieniądz jest obecnie bardzo tani, a długi, nawet największe nie przenoszą sumy kilkuset koron.

Dziwny to zaiste i iczem niewytłumaczony objaw jakiegoś doprawdy chyba zamarcia poczucia jednego z pierwszych obowiązków, jakie człowiek spełnić powinien, to jest zwrotu długu filantropijnej instytucyi, której dobro jest dobrem publicznem. Okoliczność, że dłużnikami Bratniej Pomocy są przecież ludzie, stojący częstokroć na wysokich stanowiskach społecznych, a w każdym razie ludzie, u których wysoko powinien być rozwinięty zmysł etyczny, zdumiewa wprost i dreszczem zgrozy przejmuje, gdy się konstatuje u takich właśnie ludzi tę niemożność wprost dobicia się do ich umysłów, duszy, serca, czy sumienia i skłonienia ich już raz wreszcie do spełnienia swych obowiązków.

Jeszcze raz wzywa Towarzystwo:

„Każdy, kto zaciągnął kiedykolwiek dług w Bratniej Pomocy Słuchaczów Wszechnicy Lwowskiej, niechaj natychmiast bezzwłocznie pośpiesza go zwrócić, a suma jaka z tych zwrotów urośnie, da możność Towarzystwu niesienia wydatniejszej pomocy całym zastępom młodych swych Członków, którzy dziś tak ciężko muszą walczyć z niedostatkami życia i ani I-ku godzin dziennie nie mogą poświęcić swemu celowi — nauce.

—•••—

KONKURS.

Wydział IV. Szt. D. O. Gen. Lwów Ref uzbr. rozpisuje konkurs na dostawę 32 kompletów narzędzi rusznikarskich. Komplet obejmuje 60 narzędzi. Bliższe szczegóły do przeglądnięcia w Referacie Uzbrojenia ul. Wałowa 16. III. p. Termin wnoszenia ofert do dnia 25. grudnia br. Wadjum, w wysokości 10%. Wydział Sztabu IV. Ref. Uzbr. D. O. Gen. Lwów L. 67696/IV. U. 1608—2

—•••—

Organizacya polityczna kobiet P. P. S.

Tow. Woszczyńska, sekretarka Centralnego Wydziału Kobiecego w Warszawie, w podróży swej agitacyjnej po Małopolsce zawadziła też o Lwów, gdzie zabawiła kilka godzin. Z chwilowego pobytu skorzystało nieliczne grono towarzyszek, które zebrało się na krótką konferencyę. /Tow. Woszczyńska skreśliła stan organizacyi i ruchu politycznego wśród kobiet pracujących w całym szeregu miejscowości b. Królestwa, w których w myśl uchwały Centr. Wydziału Kobiecego w Warszawie zakładano miejscowe Wydziały Kobiece. Przedstawiła ogromne przeszkody, na jakie natrafia praca nad uświadomieniem politycznem kobiet, podkreślając, że te przeszkody muszą być przyzwyciężone, jeśli pragniemy zwycięstwa idei socyalizmu. Przedstawiła też w jak ciężkich warunkach rozpoczęła wydawnictwo „Głosu Kobiet“, które jednak przebojem uzyskało moralne i finansowe poparcie, tak że obecnie uzyskało i współpracownictwo całego zastępu kobiet inteligentnych i znaczne zastępy czytelniczek. Tow. Reizesówna przedstawiła ruch wśród robotnic lwowskich, które garną się do organizacyi zawodowych, ale w ruchu politycznym biorą minimalny udział.

Na środę 15 bm. było zwołane zgromadzenie publiczne kobiet do sali Rady robotniczej z porządkiem dziennym: Stanowisko kobiety pracującej wobec ruchu politycznego.

Na zebraniu zjawiły się liczne, robotnice, pracujące w różnych zawodach, które wprost z pracy przybyły na zgromadzenie. Do prezydyum wybrano tow. Trojanowską, Kisielową i Trawiecką Referowała tow. Reizesówna, która w wymownych słowach skreśliła położenie kobiety pracującej w czasie wojny. Los jej był może gorszy, niż los żołnierza walczącego na froncie, gdyż spędzała dni i noce w ogonkach dla zdobycia lepkiej gliny, chlebem zwanej, lub zmarzniętych ziemniaków dla dzieci, a równocześnie drżała o życie męża, syna, brata, walczących w okopach. Epidemie dziesiątkowały dzieci, co stwierdziły biura, założone dla ułatwienia kobietom pracującym uzyskania należnych im zasiłków wojennych. Mężczyzn wojna uświadomiła, w ogniu piekielnym zrozumieli, że wysłano ich bronić interesów wrogiego kapitalizmu, poznali się na kłamliwych hasłach monarchów, — odsłoniwszy fałsz, strącili koronowanych oszustów z tronów, ale kobieta mimo męk trwa w ciemnocie. Świat przedwojenny się rozleciał, leży w gruzach — to wielka zdobycz wojny, ale ważniejszą rzeczą jest zbudowanie świata opartego na nowym ładzie, zrealizowanie socyalizmu, dla którego żyli i ginęli najlepsi. Kobiety polskie uzyskały, prawa obywatelskie, mają możność wyboru prawdziwych obrońców klasy pracującej, mogą wprowadzić w kraj nasz skołatany lepszych gospodarzy, ale muszą się uświadomić politycznie, muszą zrozumieć związek między życiem codziennem a kierunkiem polityki. Wezwaniem do przystąpienia do organiz. polit. zakończyła referentka swe przemówienie. Wywody znalazły zrozumienie, bo natychmiast wybrano komitet organizacyjny i wszystkie towarzyszki zgłosiły się do organizacyi politycznej. Do komitetu prócz dawnych towarzyszek wybrano reprezentantki z różnych zawodów. Przewodniczącą wybrano tow. Reizesównę a do komitetu. Trojanowską, Kisielową, Jankowską, Katolą, Ikierlińską, Jaroszewską, i Demczuk.

Najbliższe posiedzenie zajmie się wyborem delegatki na Zjazd Kobiet P. P. S. do Krakowa.

Przeciw wszelkim ekspedycyom wsch.

„Humanite“ zapowiada interpelacyę do rządu w sprawie stanowiska jego wobec kwestyi bliższego wschodu i polityki względem Rosyi. Kwestye te omawiane były na konferencyi aliantów w Londynie.

Redakcya przypomina jakiem było i jest stanowisko socyalistów francuskich wobec trudności wschodnich.

Traktat Sewrski rozpada się w strzępy. Inspirowany był przez Anglików. Uświęcił on zabór, wbrew wiekowym tradycyom naszego kraju pokawałkowanie Turcyi. W operacyi tej Wielka Brytania dla siebie wzięła lwią część: Dardanele, Konstantynopol; rozciągnęła granice terytoryalne wasalki swojej Grecyi do nadzwyczajnych rozmiarów; powierzyła Włochom mandat, który roztropność Rady wzbraniała się wykonać. Dano nam po licznych zastrzeżeniach i dysputach Cylicyę i Hinterland, aż do Kurdystanu a potem Syryę.

Dzisiaj to całe imperyalistyczne rusztowanie zapada się. Zdaje nam się i to słusznie, że prasa nasza, najszowinistyczniejsza nawet, pod wpływem wypadków przychodzi do rozumu. Czyż „Temps“ nie domaga się dzień w dzień od Leygues'a, by zrezygnował z Cylicyi?

Wydaliśmy już na tę szaleńczą ekspedycyę powyżej miliarda na r. 1920, a na r. 1921 żądają od nas, bez nieprzewidzianych wydatków drugiego miliarda. Cyfry te przywołały do rozumu komisye parlamentarne, które odmawiają rzucania w otchłań tyle złota. Zresztą po niepowodzeniach przebytych i nowych, przed któremi się jeszcze znajdujemy, cofają się przed utrzymywaniem 40 batalionów wojska w samej Cylicyi.

Wzdrygają się wobec opinii publicznej, która nie chce, by nasze dzieci były tam narażane na choroby, śmierć i na pociski wojsk Kemalistycznych.

Spieszcie tedy, nie słuchając żadnych argumentów z ewakuacyą Cylicyi! Spieszcie z zawarciem pokoju z Kemalem, z Turcyą w granicach swych odbudowanej.

Żadna z gróźb, które przedstawiają nam reprezentanci rządu, nie mieści takich niebezpieczeństw, jak dłuższe pozostawanie w Anatolii.

To co do Cylicyi. Co się tyczy Syryi, socyaliści nie zmienili swego dotychczasowego stanowiska.

Generał Gournaud oświadczył nam niedawno, że po wypędzeniu Faysala przyjęto go owacyjnie tak w Alepie, jak i w Damasie. Mimo, tego gorącego przyjęcia, musimy jednak utrzymywać w Syryi 9 batalionów, a generał poświadcza, że ta siła jest jeszcze za mała dla utrzymania porządku. Spokój w Syryi arabskiej jest tedy tylko powierzchowny. Clemenceau i Gournaud przyrzekli uroczyście szanować niezawisłość Syryi. W proklamacyach swych mówili, że nie będzie na wschodzie dominowania francuskiego. A dziś Francya okupuje kraj cały, „wyswobodziwszy go“ swoimi tankami, sama administruje go i nie pozostawia ludności żadnej swobody

Syrya stanie się znowuż otchłanią, która pochłonie mnóstwo pieniędzy francuskich. Toteż Francuzi powinni żądać zupełnej niepodległości do tego kraju i wycofania się z niego tak wojska jak i administracyi francuskiej.

—•••—

AUDYENCYA U FRANC. PREZYD. MINISTROW.

PARYŻ. (Pat.) 16. grudnia. (Havas). Prezydent Leygues przyjął dziś na posłuchaniu Dr. Witolda Jodkę, ministra upełnomocnionego i posła rządu polskiego w Konstantynopolu.

AUSTRYA PRZYJĘTA DO LIGI NARODÓW.

PARYŻ. (Pat.) 16. grudnia. (Havas). Z Genewy donoszą, że Liga narodów obradowała nad przyjęciem Austryi. Minister Benesz wniósł protest przeciw przyjęciu. W głosowaniu przyjęto Austryę jednomyślnie 35 głosami.

Z ruchu robotniczego.

Kto winien? W niektórych dziennikach ukazała się wczoraj notatka, inspirowana prawdopodobnie przez sfery interesowane a bijąca na alarm z powodu rzekomego zamachu ze strony pomocników fryzyerskich na kieszeń — publiczności. Otóż w imię prawdy należy stwierdzić, że majstrowie fryzyerscy podwyższyli już dawno taryfę a obecnie chcą skierować gniew publiczności na pomocników fryzyerskich, jakoby ci ostatnią podwyżkę zawinili. Tymczasem pomocnicy fryzyerscy zażądali dla siebie podwyżki już po ogłoszeniu podwyższonej taryfy. Nieprawdą jest również jakobyśmy żądali zapłaty w wysokości 80 prc. czystego dochodu, a chodzi nam właśnie o zaprowadzenie i zatrzymanie normy 50 proc. i 45 proc. a to we wszystkich zakładach z równoczesnem zniesieniem podziału takowych na pierwszo i drugorzędne. Co zaś do innych nowych żądań, jak uznania naszego Związku ze strony korporacyi, przeciwdziałanie bezrobociu przez obsadę wolnych miejsc, są to powszechnie znane naczelne zasady ogólno zawodowego ruchu, i dziwić się należy, że znajdują się dzisiaj jeszcze tacy, którzy w tych postulatach chcą się dopatrywać przyczyny drożyzny.

Za Związek Zaw. Pom. Fryz.: Przewodniczący, Filip Hirsch.

Drobne wiadomości.

Ciekawa metamorfoza. W Warszawie na przedmieściu Solcu, pewien ojciec udał się do sądu by stwierdzono, że jego 18-letnia córka Maryanna L. wychowana jako dziewczyna, właściwie zmieniła się z latami na mężczyznę. Lekarze stwierdzili tę ciekawą a rzadką metamorfozę. Urząd cywilny uznał byłą panienkę za Maryana.

Obszarnicy i producenci wiejscy wygładzają ludność w państwie.

Prawo przeciwieństw rządzi światem. Wojna na froncie wymagała od żołnierzy masowej ofiarności najcenniejszych wartości bo krwi, życia i wysiłków najwyższych; w etapach zaś i centrach kraju, widocznie prawem antytezy rozwinęły się niesłychana masowa zachłanność, egoizm, sobkowstwo, którego wyrazem jest paskarstwo szerokich sfer ludności. Dla braku miejsca nie możemy tu omawiać psychicznego stanu obecnie żyjących pokoleń, chociażby studyum to było niezwykle interesujące. Pewne jednak, że stany te są na ogół wziąwszy więcej uczuciowe, bo gdyby ogół logicznie myślał i postępował nie byłoby plagi paskarstwa itp. które podkopują nawet byt państwa, degenerują dorosłych i dzieci, tych przyszłych obywateli państwa.

W sobkowstwie i egoizmie tkwi wiek za część ludności wiejskiej i w niczem nie ustępuje miejskim paskarzom, jeżeli w złem ich nie przewyższa. Jak długo chłop miał puste komory, ceny artykułów spożywczych stały na równym poziomie. Zaraz po żniwach podniosły się ceny do bajecznych granic, przyczem większość posłów chłopskich w Sejmie oparła się zupełnemu sekwestrowi ziemiopłodów. Uchwalonego częściowego kontygentu zbożowego producent wiejski na czas przeważnie nie dostarczył. Z uznaniem podnieść należy, że niektórzy starostowie energiczniej karali nie wypełniających przepisów ustawy a rejestr ukaranych obejmuje hrabiów, chłopów, księży jakoteż żydów obszarników. Niejednokrotnie oddziały wojska asystowały przy odbiorze należnego kontygentu zboża. Nie brak też i księdza obszarnika ukaranego za niedostarczenie kontygentu w 1919 roku; by nie zapłacić grzywny 1.000 mk. miesiącami molestował zacny duszpasterz szefów różnych urzędów począwszy od gen. Delegata itd.

UKARANI PRODUCENCI.

Zeszłego roku ukarano w Małopolsce kilka tysięcy producentów grzywną kilku-milionową, a w bieżącym roku również poważną ilość osób. Część nazwisk ukaranych podajemy:

Najwyższym wymiarem został ukarany **Henryk Sobótka**, współwłaściciel Rudaniec, bo 3 miesięcznem aresztem i grzywną **800.000 marek**, za niedostarczenie kontygentu zboża, i sprzedanie go handlarzom, **hrabia Ksawery Krasicki** z Ruskiej Wsi otrzymał 3 dni ar. i 10.000 mk. grzywny, **Adam Męciński** z Dukli zapłacił 10.000 mk. grzywny, **Eugeniusz Nowak** z Myszkowiec ad Lisko, ukarany został grzywną 50.000 mk. **Stanisław Wojtynkiewicz**, z Trzenicy ad Jasło, 40.000 mk., z tego samego powiatu obszarnik z Siekłowiec, Władysław **Horodyński** grzywną 30.000 mk., Salamon **Reicher**, dzierżawca Łopanowa ad Bochnia, grzywną 100.000 mk. Z pow. chrzanowskiego dzierż. Sanców Konstantego Fiebiera, Jana Lezonna, z Samoklęsk, pow. jasielskiego ukarano po 30.000 mk., z tego samego powiatu dzierżawców, Andrzeja Bieleckiego z Bryśl i Dawida Altholza ze Strojowic ukarano po 40.000 i 30.000 mk.

Z powiatu mieleckiego ukarano grzywnami po 10.000 mk.: Feliksa Bogusza, pełnomocnika dóbr Rzemica, Franciszka Rusinowskiego rolnika z Radomyśla, Józefa Kierysia rol. z Ziempniowiec, poza grzywną po 10 dni ar., podobnie i Maryę Dobrowolską, współwłaścicielkę Wadowic, Leisora Pinkasa z Wojkowic na 6 dni ar. i 6.000 mk., Franciszka Zuppego, rol. z Wumpaszowa na 10 dni ar. i 5.000 mk.

W powiecie przemyskim ukarano: Mendla Grünspana, właść. folwarku „Hureczko" na 7 dni ar. i 10.000 mk. Dzierżawców: Emilię Indrę z Reczpola i Jadwigę Dudekową z Iskań po 3 dni ar. i 10.000 mk. Władysława Grzegockiego, rol. z Pikulic na 14 d. ar. i 10.000 mk.

W powiecie pilzneńskim ukarano: Jana i Adama Preisnerów, współwłaścicieli Budynia po 25.000 mk. Chaima Forschera, właść. Wygody na 10.000, Leisora Langera, dzierż. Jaworza na 2.000 mk.

Z pow. jasielskiego ukarano: **ks. Wojciecha Filara, proboszcza** z Stawęcina, na 7.500 mk., Emilię Sochacką i Apolonię Zającową, gospodyń z Dębowiec po 4.000 i 5.000 mk., Gitlę Pfeffera i Judę Schulza, współwłaścicieli Chlipla, pow. Mościska, po 10.000 mk., obszarnika Aleksandra Kaczanowicza, z pow. Grybowskiego, na 5.000 mk. Poza wymienionemi, ukarano kilkaset osób grzywnami do 5.000 mk. a najwięcej w powiecie mieleckim.

Ze sportu.

Lwowskie Tow. Łyżwiarskie dało nam w tym sezonie lód jakiegośmy już od szeregu lat nie widzieli. Połyskująca szyba toru na wspaniałej powierzchni wprost zaprasza, a publiczność też z radością z niej korzysta. W niedzielę i święta przygrywać będzie muzyka wojskowa; pierwszy koncert 19 bm.

Bufet oddano na obecny sezon inwalidzie-cukiernikowi zatem fachowcowi, który zdoła wymagania publiczności zadowolić, zwłaszcza, że kierownictwo spoczywać będzie zawsze jeszcze w rękach dotychczasowego dzierżawcy restauratora p. Kordika.

Otwarte też zostały obie garderoby i w obu płoną piece gazowe; może nie funkcyonują z powodu słabej dostawy gazu tak dobrze, jak dawniej — ale Zarząd ma najszczersze chęci.

Na najbliższem posiedzeniu Zarządu (poniedziałek 20. XII) umówioną też będzie sprawa urządzenia we Lwowie w tym sezonie pierwszych wielkich polskich zawodów w jeździe szybkiej, w jeździe szybkiej i walcu, na które zaproszone zostaną wszystkie polskie towarzystwa. Także uroczystość 50-lecia istnienia L. T. Ł., która się miała odbyć w ubiegłym sezonie, ma być z zawodami tymi połączoną.

Ceny przystąpienia do Towarzystwa nader skromne: wpisowe 50 Mk., wkładka członka 150 Mk., żony 30 Mk., dziecka 50 Mk; sezonówka dla nieczłonka 400 Mk., dla studentów i wojskowych (do podchorążego włącznie) 200 Mk., a w grupach po 10 po 150 Mk Członek dożywotni 1000 Mk. Garderoba 2 Mk., sezonowa 60 Mk., osobna szafka 100 Mk. Wstępy dzienne 20 Mk., dla studentów i żołnierzy 15 Mk. Przy muzyce o 5 Mk. więcej.

Z tej jedynej obecnie sposobności zdrowego ruchu na świeżem powietrzu, radzimy w całej pełni korzystać.

Z estrady.

M. JACHNO bohaterski baryton opery moskiewskiej z udziałem (?) pianisty EDW. STERLINGA (16 XII. 1920).

Po koncercie Szymanowskiej nie zwracałem na to uwagi mniemając, że mam do czynienia z przeoczeniem, dziś jednak zapytać muszę obie agencye, jak może być „Szymanowska" lub „baryton" z „udziałem". Dotychczas słyszeliśmy o koncertach, produkcyach, wreszcie wieczorach lub rautach „z udziałem".

To zamiast wstępu.

— — — — — — —

Nim panowie Jachno i Sterling wystąpili we Lwowie, musiał ktoś złośliwy, a znający dobrze nasze stosunki muzykalne, wtajemniczyć ich, że dawniejsza publiczność t. zw. galeryjna wypełnia obecnie sale koncertowe i że chcąc mieć powodzenie, należy śpiewać i grać dla niej przedewszystkiem.

Nie wiem co mieści się pod podłogą sali Tow. Muz. pocieszałem się jedynie że nóżki, które tupaniem uzupełniały dowody zachwytu, składane zapalczywie drobnemi w pieszczonemi rączkami, nie są wstanie przebić owej podłogi i spowodować katastrofy zawalenia się widowni.

Istotnie widowni, a nie jakiejś, powiedzmy, słuchowni. Odnosi się bowiem wrażenie, że gdyby nie piękny wzrost, postawa. a nadewszystko niezwykle ujmująca uroda śpiewaka, nie byłoby tego entuzyazmu.

Pan Jachno posiada jeden z tych materyałów głosowych, które oszałamiają samego przedewszystkiem właściciela i stają na drodze do wielkiej karyery,

Niezliczone ilości tych głosów („z Bożej łaski") giną przedwcześnie gdyż pragnienie oddziaływania na najszersze masy, jest potrzebą znacznie więcej rozpowszechnioną, aniżeli chęć zdobycia poklasku tych nielicznych, dla których wysłuchanie pięknie i z kulturą odśpiewanej pieśni bądź aryi jest artystycznem przeżyciem.

A że są i tacy we Lwowie o tem mógł był p. Jachnę poinformować inny już znawca stosunków choć mniej złośliwy.

Pozornie zdawaćby się mogło, że się ma do czynienia ze śpiewakiem wyłącznie operowym. Tak jednak nie jest.

Rozstawienie świateł i cieni w perspektywie scenicznej może być jaskrawsze lecz również obowiązuje.

Nie wiemy jakiej narodowości jest koncertant (a może nas to do pewnego stopnia i nie interesuje) lecz odśpiewanie przez „moskiewskiego" barytonistę całego szeregu aryi operowych po polsku usposobiło nas bardzo (przyznajemy) mile.

Znalazły się i pieśni rosyjskie, z których jedna (Czarni huzarzy) najwięcej odpowiadała śpiewakowi, gdyż posiadała rozmach, usprawiedliwiający się niesłychaną rozrzutność w szafowaniu głosem od pierwszej do ostatniej nuty.

O panu Sterlingu należałoby raczej przemilczeć i poprosić aby w przyszłości używał tytułu „fortista" zamiast pianista lub, aby nie wierzył w informacye złośliwych znawców stosunków miejscowych.

Na marginesie skromna propozycya. Czyby Tow. Muz. nie zechciało urządzić koncertu „monstre" z udziałem wszystkich artystów lwowskich i dochodu nie przeznaczyło na naprawę foteli aby raz wreszcie usunąć tą plagę jaką jest skrzypienie za najlżejszem poruszeniem każdego ze słuchaczy, Za popularność tego koncertu ręczę, a artyści na pewno zrzekną się honoraryum (o ile nie dopłacą jeszcze).

CZESŁAW KRZYŻANOWSKI.

Baczność pracownicy gminni.

W sobotę, 18. grudnia o godz. 9. wieczór odbędzie się w sali posiedzeń Rady miejskiej Nadzwyczajne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z konferencyi w sprawie regulacyi płacy. 2) Wnioski i interpelacye. Zarząd Związku zaprasza na powyższe Zgromadzenie reprezentantów prasy i pp. radnych wszystkich odcieni.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 18.